

WOLNY WAGONOWIEC

Niezależne pismo NSZZ "Solidarność" Fabryki Wagonów "Swidnica"
Nr. 004/82 z dn. 22.11.82 r. wydanie B.

Przebieg prasy lokalnej

W Wagonowcu nr .80 z października 1982 r. przeczytaliśmy - Rozmowę z członkami Komisji Inicjatywnej tzn. związków zawodowych z panem Piłosem i Janem Przytarskim. Rozmowę prowadził jak zwykle p. Franciszek Mokrzyński celowo propagandzista reżimowej gazetki. Tytuł rozmowy był czerwony - antykwa "Związki będą takie jakie stworzymy". Tym razem dwóch mocnych Janów pociło się nad odpowiedziami na pytania Pana Redaktora, który czasami "dusił" swych rozmówców w miarę śmiałyymi pytaniami. Z rozmowy wynikało, że panowie inicjatorzy nowych związków zawodowych, podrzuconych robotnikom jak ochlap mają nieć o kłopotów że skompletowaniem grupki chcących uczestniczyć w pracach inicjatywnych, mimo zachęty i dopinogów płynących z władzowych źródeł jakoś nie mogą ruszyć z miejsca i nabrać rozmachu. W dalszych rozważaniach panowie Piłos i Przytarski zwierają się, że są dobrej myśli bo liczą się, że w przyszłości zbierze się jednak grupa ze stu osób a przy takiej ilości związek będzie reprezentatywny i silny. My też tak sądzimy, że może się zebrać taka grupa bo to przecież są w zakładzie sekretarze i egozekutywy i są liczni kierownicy działający o swe stolki, są resztki z CRZZ, -etu, są wroście i z naszego związku, którzy lepia się do wszystkiego udając że piyną. Zawsze i wszędzie znajdują się tacy, którzy gotowi są sprzedać nie tylko wszystkich najbliższych, ale nawet stracić własną twarz. A noże tacy nie mają własnej twarzy, tylko martwe maski -nieczuje, niczym kukły animowane. Rozmówcy p. Mokrzyńskiego stwierdzają też, że liczyć się będzie przede wszystkim jakość, a nie ilość, czyli żywcom przeniesione ze zwierząt tow. sekretarza Reja na temat topnienia szeregów "najlepszych synów narodu" PZPR. Dalej rozmówcy stwierdzają też, że to nie szkodzi, że będzie ich mało, to nie ważne ile będzie liczył nowy związek, ważne jest to, że będzie reprezentował całą załogę, że dyrekcja musi się z nimi liczyć. I tu też nic nowego. Przecież nie pierwszy raz skopromitowana PZPR stanowią przeciw drabinię narodu, nienosi się jego przedstawicielem i przemawia w jego imieniu. Niekiedy ten krapkowany naród, czasami się buntuje na nowo doprowadza do podporządkowania sobie przy pomocy oddziałów szturmowych, uzbrojonych w pałki, gazy, karabiny maszynowy, czołgi. Wy co tworzycie te pseudo związki robotnicze stajecie również w szeregach oddziałów szturmowych pechujecie pogołpu z ZOMO, SB do nas przącających odrobiny wolności i niezależności. Wasze ręce również zbrudzone są krwią robotników z kopalni "wujek", Łubina, Wrocławia, Nowej Huty. Wy akceptujecie i czynnie sponagacie istniejący stan zbrodniczy na własnym narodzie. Wracając do tytułu "Związki będą takie jakie stworzmy" narzuca się nieodparcie pytanie a co z linią i bazą wytyczoną przez Partię Chłopa, chłopa nie tak prędko z tą swobodą. Pasował by tu raczej tytuł "Związki mogą być takie jakie sobie życzą ich dawcy". Wy sprzedajni załogociście zapamiętajcie to sobie. Nadejdzie czas, że trzeba będzie spojrzeć prawdzie w oczy. Wtedy wyniejęny was ze społeczności robotniczej, jak porażone ziarno lecące niczym pustą plewą. PS. W numerze trzecim poda- liśmy skład k. miotu załogocielskiego związków obiecując podanie dalszych informacji na temat działalności tej grupy. Jak dotąd nic nie dzieje się poza tym, że dyrekcja szykuje im nowy lokal. W rubryce listy do redaktora arcyciekawysz Julian Ankszt.1 bardziej znany jako "szabelka" publikuje swoją spinię o związkach zawodowych. Właściwie szkoda szpalty artykułu ży- wcom zerżnięty z Trybuny Ludu "Aż się roi od powiedzonek słyszanych w ori- cjelnych źródłach przekazu. Tow. "Szabelka" chciał jednak coś niecoś dodać od siebie, a jakże! Napisał więc, że eksterminiści z Solidarności ci w Polsce i ci za granicą występują pod sztandarami Solidarności popierają sankcje Regena mając na celu wygłodzenie polskiego społeczeństwa i uzależnienie naszych losów od cudzej woli i polityki. Tow. Julianie jak tak można myśleć a tym bardziej bardzoś mówić. Wszak sankcje zachodu pozwalają się nam ode- rwać od znieczwidzonego imperializmu, jednocześnie oddając nas w przydanie- lnie objęcia bix bratniego kochanego sąsiada ze wschodu. Nazywacie to,

Je nasze logy zależą od wrogiej obcej polityki? Czyżbyście radzi, że
PR jest dla nas wrogiem? Jak widać nawet takiemu ryszczowi wyszło się
kierowcy okradł prawdy. Błaze wyrzucenia to, jak się obiekt odprasa wien
z prasy partyjnej, to wiadomo niedorzeczności i bzdury. W artykule był
nie damy się zwirować " Francuska Mokrzycki zabiera głos na temat na-
gogo pisma. Nie podoba się Mokrzyckiemu, że nasze pismo zbyt często
ostro, nagastliwie formuluje, traktuje niektóre zagadnienia i tematy poru-
sane na swych łanach. Jak mamy to robić? piszmy tak jak myślimy, bez osłony
hipokryzji. Nie dysponujemy uczonymi redaktorami piszącymi gładki i składnie
Nasza niezależna gazetka powstaje w warunkach podziemnych, polowych. Nie
dysponujemy też urządzeniami poligraficznymi. Od początku do końca nasze
pismo rodzi się wśród nas i z nas. Jesteśmy ścigani przez swoich w zakła-
dzie i obcych z SB. Cz w takich warunkach można żyć w grzechności?
a co do tytułu to właśnie ty wydajemy nasze niezależne pismo, aby nie dać
się zwirować od oficjalnej propagandy. Halma

Co ze strajkiem? Zapowiedziany na 10-listopada 1982 r. strajk 8 godzinny
nie odbył się w naszym zakładzie tak jak i w innych zakładach swidnickich
i zakładowych uszaliśmy bowiem po głębszej analizie, że sytuacja w zakładzie
i kraju nie dojrzała i nie sprzyja na rozpoczęcie takiego protestu. Na
odwołanie strajku złożyło się wiele czynników, między innymi zastraszanie
zakłogi ostrymi sankcjami za uczestnictwo w strajku, rozbicie zakłogi
pracującej na pierwszej zmianie na trzy zmiany, wprowadzenie do zakładu
grupy operacyjnej, wojska, jesienna pora a przede wszystkim apel Prymasa
Główna o zachowanie spokoju i cierpliwości. Chcielibyśmy aby nigdy nie mu-
siało dochodzić do ostateczności jaka jest strajk. Ale gdy uznamy, że
taka ostateczność nadeszła zaapelujemy do wszystkich członków Solidarności
o solidarny udział w strajku. "Bo lepiej byłoby stać u nieraźni
niż mieć klęzcąc na kolanach żyć" Maria

W dniu 9. 11. 82 r. podpułkownik rozkazał zerwać ze ścian afisze przedsta-
wiający pomniki z Gdańska i Poznania. Tak mógł postąpić debil, gdyż nawet
półgłówek groziłaby, że to robić nie wolno. Kłują w a s w oczy tow.
nasze święte krzyże wzniesione w miejscach przelanej robotniczej krwi.
Niedziw- że właśnie tacy jak wy, a może właśnie wy strzelaliście i macie
tę krew na sumieniu? Na pewno wprawia was w szal, że jesteście te pomniki
tę czoją i stać będą, bo dla nas czarych robili to miejsce święte,
których nie wolno kłaść i wara ssubrawcze od nich. Ręka podniesiona na
miejsce usłajone krwią naszych braci - u t r a c i m y.

Ozi oni jutro może być każdy z nas

Trzeci numer apelowaliśmy o przywrócenie nam poprzednie zajmowane
stanowiska ludzi bezprawnie przeniesionych do cięższej pracy. Dals
ponownie będziemy dążyć do drakońskiej decyzji. Dyrektorze i Komisarzy
nie zmuszajcie nas do podjęcia akcji odwetowych.

Komisja zakładowa apeluje o kontynuowanie zbiórki składek
Miejsce przekazania składek pozostaje bez zmian.